Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.06.2024 www.osw.waw.pl

Rosja zawiera sojusz wojskowy z Koreą Północną

Witold Rodkiewicz

W dniach 18–19 czerwca Władimir Putin złożył oficjalną wizytę w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej (KRLD). W skład rosyjskiej delegacji weszli dwaj wicepremierzy (odpowiedzialni za sektor energetyczny i przemysł obronny), ministrowie: obrony, spraw zagranicznych, transportu i zdrowia, wiceminister obrony oraz gubernator graniczącego z ChRL Kraju Nadmorskiego. Oprócz rozmów Putina z liderem KRLD Kim Dzong Unem odbyło się też spotkanie w rozszerzonym składzie. Podpisano trzy dokumenty: międzypaństwowy Układ o wszechstronnym partnerstwie strategicznym oraz dwa międzyrządowe porozumienia – o budowie mostu drogowego przez graniczną rzekę Tumen i o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia, kształcenia medycznego i nauki.

Układ o strategicznym partnerstwie zawiera klauzulę o niezwłocznym udzieleniu „wojskowej i innej pomocy przy użyciu wszystkich dostępnych sił" – zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych – w wypadku gdy druga strona znajdować się będzie w stanie wojny w konsekwencji agresji zbrojnej. Ponadto zamieszczono w nim zobowiązanie do niepodpisywania z państwami trzecimi umów, które naruszałyby suwerenność i bezpieczeństwo drugiego sygnatariusza, oraz do podjęcia wspólnych działań w celu wzmocnienia zdolności obronnych stron. Dokument zobowiązuje FR i KRLD do zwiększenia handlu, stwarzania sprzyjających warunków współpracy gospodarczej w kwestiach celnych i finansowych oraz stymulowania wzajemnych inwestycji. Putin w trakcie wizyty, jak również w opublikowanym dzień przed nią artykule dla północnokoreańskiego dziennika odnotował z wdzięcznością poparcie, jakiego Korea Północna udziela Rosji w wojnie z Ukrainą, wyrażał się z uznaniem o antyamerykańskiej polityce Pjongjangu i obarczał całą winą za napięcia na Półwyspie Koreańskim Stany Zjednoczone. Zapowiedział, że Moskwa sprzeciwia się przedłużaniu reżimu sankcyjnego ONZ wobec KRLD.

Komentarz

- Podpisanie układu o partnerstwie strategicznym – a zwłaszcza włączenie do niego klauzuli o wzajemnej pomocy wojskowej na wypadek agresji – ma poważne konsekwencje. Oznacza intensyfikację współpracy wojskowo-technicznej, co niewątpliwie przełoży się na zwiększenie dostaw północnokoreańskiego wyposażenia i amunicji dla armii rosyjskiej walczącej przeciwko Ukrainie. Pośrednio świadczy o tym obecność w delegacji FR wicepremiera odpowiedzialnego za przemysł zbrojeniowy i – obok ministra obrony – zajmującego się zaopatrzeniem sił zbrojnych wiceministra tego resortu. Jednocześnie podpisanie układu wiąże się z tym, że Rosja będzie wspierać modernizację technologiczną armii północnokoreańskiej, a zwłaszcza jej komponentu

rakietowego, kosmicznego i – prawdopodobnie – nuklearnego. To zaś przyczyni się do podniesienia zagrożenia militarnego dla Korei Południowej i stacjonujących w tym państwie (z którym Stany Zjednoczone są związane sojuszem obronnym) sił amerykańskich. Co więcej, można założyć, że porozumienie wojskowe z Rosją zachęci północnokoreański reżim do eskalowania napięcia i zwiększenia gotowości do zachowań niosących ze sobą niebezpieczeństwo pełnoskalowego konfliktu na Półwyspie Koreańskim. Niewątpliwie podpisanie tego dokumentu pokazuje, że Moskwa uważa, iż wybuch takiego konfliktu byłby dla niej korzystny, a co najmniej jest gotowa ponieść jego ryzyko.

- Porozumienie należy również uznać za przypieczętowanie radykalnego zwrotu Kremla od Zachodu ku Azji w sferze nie tylko polityki zagranicznej, lecz także kształtowania tożsamości Rosji. Warto w tym miejscu przypomnieć, że FR odziedziczyła po Związku Radzieckim pochodzące z 1961 r. porozumienie z KRLD, które zawierało też zapisy o wzajemnej pomocy wojskowej. Moskwa klauzulę tę wypowiedziała jednak w 1996 r. Nawet pod koniec lat 90., gdy rosyjski establishment polityczny był już głęboko rozczarowany relacjami z Zachodem (za symboliczny przełom można uznać sprzeciw wobec interwencji zbrojnej NATO w Kosowie), pomysł antyzachodniego sojuszu z Koreą Północną zgłaszały jedynie środowiska stanowiące absolutny margines polityczny i intelektualny. Do samego pełnoskalowego ataku FR na Ukrainę w lutym 2022 r. KRLD w rosyjskim dyskursie politycznym traktowano jako przykład tego, czym Rosja nie chciałaby się stać – nawet w sytuacji konfliktu z Zachodem. Zacieśnienie więzi z Pjongjangiem i towarzysząca temu retoryka Kremla doskonale pasują do rozwijanej przezeń ideologicznej koncepcji cywilizacyjnego zerwania z tradycją zachodnią i budowania antyzachodniego sojuszu „tradycyjnych cywilizacji".

- Skład rosyjskiej delegacji świadczy o tym, że w wymiarze praktycznym strony będą poszerzały współpracę przede wszystkim w sferach wojskowo-technicznej, energetyki, ochrony zdrowia oraz zamierzają dążyć do rozbudowania połączeń komunikacyjnych. Warto zwrócić uwagę, że formalnie Rosja nadal przestrzega sankcji ONZ nałożonych na KRLD. W związku z tym oficjalne obroty handlowe między nimi – mimo dziewięciokrotnego wzrostu w 2022 r. i ponownego podniesienia się o połowę w 2023 r. – osiągnęły zaledwie 35 mln dolarów rocznie. Należy jednak przypuszczać (co pośrednio potwierdza zawetowanie przez Rosję w zeszłym roku prac grupy ekspertów ONZ zajmującej się monitorowaniem restrykcji wymierzonych w Koreę Północną), że w rzeczywistości wymiana jest znacznie wyższe. Niemniej ewentualny rozwój tej współpracy będzie miał większe znaczenie dla KRLD niż dla Rosji.
- Wizyta Putina w Korei Północnej i zawarte porozumienia staną się dla Moskwy narzędziem presji polityczno-psychologicznej na Zachód. Tworzą bowiem zagrożenie wzrostem regionalnej i globalnej niestabilności, a jednocześnie służą lansowaniu tezy, że północnokoreańskie zasoby ułatwią Rosji przedłużenie wojny z Ukrainą lub nawet przyczynią się do zwycięstwa agresora. W ten sposób zwiększają presję na polityczną regulację konfliktu na warunkach Moskwy. Ponadto są instrumentem zastraszania azjatyckich sojuszników USA bezpośrednio lub pośrednio wspierających Ukrainę (politycznie, finansowo lub dostawami amunicji) – Japonii, a szczególnie Korei Południowej – co podnosi koszty i ryzyka takiej ich polityki.

- Zwraca uwagę powściągliwa reakcja Pekinu na zawarcie przez Moskwę i Pjongjang układu o partnerstwie strategicznym. Należy założyć, że Putin poinformował chińskiego lidera o zamiarze podpisania takiego dokumentu podczas ostatniej wizyty w Pekinie w kwietniu. Dla Chin konsekwencje tego porozumienia są niejednoznaczne. Z jednej strony pomoże ono Rosji prowadzić wojnę na Ukrainie i będzie stanowić dodatkowy problem dla Waszyngtonu, co leży w interesie Pekinu. Z drugiej jednak – zwiększone ryzyko eskalacji na Półwyspie Koreańskim mogłoby doprowadzić do pełnoskalowego konfliktu w regionie Azji Północno-Wschodniej z udziałem Stanów Zjednoczonych, czego ChRL chciałaby obecnie uniknąć.